Ner 130. ROK 1841. PIĄTEK 11 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE. Dziś Barnaby.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE. Dziś Rodomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawisko napowietrzne i różne uwagi
	6	26" 9''' 333	+ 11° 7	4''' 28	PPl Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
8	2	10, 977	+ 14, 4	2, 69	Południowy mocny	,,	
	10	11, 999	+ 18, 4	3. 22	Pl Zachodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.
Od dnia 8 do dnia 9 Czerwca.

Dąmbski Jan ob. Ostrowska Tekla, Pacewicz Kajetan, Szymczykiewicz Maurycy ob., Przebendowska Wiktorya ob, Łubienski Xawery z Polski; — Miecz kowski Franc. ob., Romer Konstanty ob., Sanguszko Klementyna xiężna, z Galicyi; — Stokmanns Erdmann ob, Kuhnow August, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Ichryński Józef ob., Wenda Teressa ob., Niedziałkowska Salomea ob., do Polski; — Hanke Karol, Wolski Karol ob., do Pruss.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOŚCI Z WCZORAJSZEJ POCZTY.

— *Paryż* 31 *Maja.* —

Pan Pinède obrońca Darmèsa daremnie starał się o posłuchanie u króla w celu wyjednania złagodzenia kary dla klienta swego. Oświadczono mu, że król idąc za większością rady ministrów przychylił się do postanowienia, aby wymiarowi sprawiedliwości zadość uczynić. Wczoraj wieczór Darmès dowiedział się, iż się nie ma niczego spodziewać gdyż wykonanie wyroku jutro rano nastąpi. Na żądanie Darmèsa X. Grivel udał się natychmiast do niego i rozmawiał z nim do późnéj nocy przygotowując go na śmierć. O 3 godzinie rano postawiono rusztowanie przy rogatkach S. Jakóba. A że nikt nie domyślał się, iż stracenie Darmèsa tak prędko nastąpi, dla tego mało ciekawych było obecnych, gdy o 7 godzinie delikwent na miejsce stracenia przybył. Darmès na widok śmierci, zapomniał o dawnéj swéj fanfaronadzie. minę miał bardzo rzadką i był ubrany jako ojcobójca. Kilka mocnych oddziałów żandarmeryi departamentowéj i policyi miejskiéj otaczały rusztowanie.

Guettner St. Quettin donosi, że nagłe pojawienie się tam wojsk różnéj broni powszechną zwróciło uwagę mieszkańców; jedni utrzymywali, że przybycie tak znacznéj siły zbrojnéj służyć ma do eskortowania Ludwika Napoleona aż do granic, gdzie na wolność wypuszczony będzie, drudzy przypisywali te środki bezpieczeństwa odkrytemu spiskowi na korzyść wspomnionego więźnia uknowanemu. a inni jeszcze domyślają się, że sobie ktoś zażartował zmyślonemi doniesieniami o jakimś istniejącym zamachu.

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Wiedeń* 25 *Maja.* —

Umieszczamy tu raport paszy Nissy do dy-

wanu, przedstawiający zarys ostatniego powstania bulgarskiego:

»W dniu 27 Safer (20 kwietnia) wzburzyli się wszyscy mieszkańcy wiosek leżących około Nissa i z całemi rodzinami i dobytkiem udali się w lasy i na Balkan, ukryli swoje mienie w ziemi i uzbroiwszy się, część ich oszańcowała się w Kotna Bogas, miejscu o pół godziny drogi odległem od Nissa. Inna część opanowała wąwóz położony na drodze wojskowéj do Konstantynopola, zwanéj Kesil Jakusz gdzie uderzył na nich oddział 29 żołnierzy, którzy tam jako straż byli postawieni, jednakże musiał się cofnąć, tym sposobem poczta austryacka udająca się do Konstantynopola musiała się zatrzymać w Nissa. Wysłano dwudziestu żołnierzy do wioski Jokasi Menedsze o milę odległéj od Nissa, dla zajęcia znajdującej się tam wieży i pilnowania okolicy. Ale mieszkający tam rajasowie nie dozwolili im tego wykonać i wzięli ich w niewolę. Milia, dowódzca powstania, z dwudziestu towarzyszami zamknęli się w wspomnionéj wieży.

Dla dowiedzenia się powodów powstania, i napomnienia przywódców, wysłany został do Jokasi Menedsze władyka, kilku xięży i trzéj urzędnicy w towarzystwie dwoch turków, ale dowódzca powstańców kazał ich schwytać, powiązać ręce i nogi i wtrącić do podziemnego więzienia. Podobnież uczyniono z wysłanemi późniéj sześciu najznakomitszemi rajasami.

Z dwunastu osób posłanych dla ściągnienia podatków do Dehibisze, dwie zostały zamordowane a cztery zranione. W bliskości granicy serbskiéj położony dom strażniczy został spalony a osada która się w nim znajdowała musiała uciekać do Nissa. Dowódzca Milia dał naczelnikowi wsi Ferdszunier około 500 ludzi pieszych i konnych i kazał mu przebiegać równinę w głębi prowincyi. Ci rajasowie, którzy niechcieli łączyć się z powstańcami byli zabijani, a ich trzody zabierane. Podług raportów inspektora powiatu Leskowacza, tamtejsi rajasowie zbuntowali sie także i opanowali Koloncarad i wąwóz na drodze do Ajodania, rozpędzili tamtejszych urzędników, pozrywali mosty i w 5000 ludzi zajęli silną pozycyę, we wsi Leskowca.

Między rajasami w Szarkoj rozszerzyło się także powstanie, zgromadzili się oni dla uderzenia na posterunek Akfolanka (biały szaniec) ale w porę jeszcze przybył tam oddział muzułmanów, dla rozpędzenia powstańców których 50 poległo i kilku wzięto w niewolę.

Dla wzburzenia także rajasów w powiecie Urkesh, Milia wysłał tam kilku szpiegów, ale ci zostali przez miejscowe władze schwytani i tu przysłani, a tamtejsi rajasowie pozostali posłusznemi władzom.

Ponieważ rajasowie okręgu Leskofduba we wsi Lassoniduba zebrali się i zajęli silną pozycyę, przeto muzułmanie z Leskofduba połączywszy się z pewną liczbą albańczyków, uderzyli na nich Po dwugodzinnéj walce rajasowie musieli ustąpić, i zostali pobici i rozproszeni, ale muzułmanie mieli w téj walce 25 poległych i 30 ranionych. Następnie zdobyli wspomniony wąwóz na drodze do Ajadania i Kolonearad. Ponieważ rajasowie wzburzeni byli i dowódzca ich Milia gotował się do walki mając już około 6900 powstańców pod sobą, których rozstawił w Mankizza i Tokonizza, przeto uderzono na nich w dniu 3 Rebbiul Iewel 1257 25 (kwietnia 1841) w niedzielę. Korpus nacierający składał się z 1500 albańczyków, do których przyłączyło się jeszcze 500 tamtejszéj tureckiéj ludności Z pomocą najwyższego udało się wprawdzie po godzinie walki rozproszyć powstańców, ale dowódzca ich Milia bronił się z 15 towarzyszami w obwarowanéj wieży Manizza, któréj siła oparła się pięciokrotnemu atakowi. Postawiono tedy z trzech stron cztery działa i po 24 godzinnym ogniu, część téj wieży zapadła się a następnie zdobyto ją. Milia poległ od kuli a jego towarzysze dostali się w niewolą. W téj walce muzułmanie mieli 30 poległych i 180 ranionych, powstańcom miało poledz około 300 a 70 wzięto w niewolą.

Na tém się kończy raport paszy Nissy, że zamieszcza o przerażających okrucieństwach swoich albańczyków to niepowinno nas dziwić. Ale ministrowie tureccy nie tają tego i bardzo żałują, że to powstanie zostało spowodowane przez okrucieństwa i tą samą drogą przytłumione. Kiedyż duch hatyszeryfu Gilany rozciągnie się w prowincyach tureckich.

— *Londyn 22 Maja.* —

Zgłosowania w przedmiocie kwestyi cukrowéj, okazało się; że cały naród sprzyjał Whigom, że to już dawno było jasném, tylko w tém niektórzy mieli wątpliwość, czy ministrowie próbować będą rozwiązania parlamentu, czy też usuną się bez dalszych doświadczeń. Ostatnia jednak mowa lorda J. Russel, daje wyraźnie do zrozumienia, że gabinet zgodził się na śmielsze postanowienie. Wigowie od samego początku mieli królowę za sobą; lud przyłączył się do tego skoro go tylko wezwano. Nim to jednak nastąpiło, zwodzono się najrozmaitszemi pogłoskami, trwo-

żne stronnictwo z lordem Melbourne na czele, do którego przyłączył się i lord Palmerston, żądało usunięcia się gabinetu, tylko gorliwy Russel domagał się rozwiązania. Jednakże ostatnia mowa lorda Palmerston zadziwiająca pod różnemi względami okazuje, że teraz zupełna już jedność pannje w całym składzie ministrów. Usposbienie narodu nie dało się z razu z pewnością przewidzieć, i że mniemania względem powodzenia projektowanych kroków w początku bardzo były roznaite, to łatwo daje się zrozumieć. Bezpośrednio jednak rozwiązanie nie może być przedsiewziętém, niektóre bile a mianowicie cukrowy, kończą się wkrótce i różne pełnomocnictwa potrzebują ponowienia, te i inne trudności wymagają jeszcze kilku tymczasowych praw: Że rozwiązanie nie długo już przyjdzie do skutku, to jest zupełnie pewném, ale ponieważ postanowienie dnia na ten cel zależy wyłącznie od gabinetu, publiczność przeto może tylko tworzyć domysły. Ale co z każdym dniem staje się więcéj zadziwiającem, to nad zwyczajna spokojność i zręczność z jaką większość rozwija swoje siły, jest to przekonanie o swojéj mocy połączone z dzielną organizacyą i karnością. Takaż sama pochwała należy się ministrom; w ogóle trudno jest powiedzieć o Angliku, ile on rozsądku posiada, ponieważ nigdy go więcéj nie rozwija niż potrzebuje na ten stan okoliczności i ze stósowną okolicznością ministrowie objawili całą wielkość i klassyczną spokojność jakiéj im teraz właśnie potrzeba. Pierwsza mowa lorda John Russel długo pozostanie w pamięci, mowa lorda Palmerston nie mniéj tamta utworzyła oczy na cały ruch wewnętrzny polityki angielskiéj, a druga dodała zewnętrzną jéj wielkość i wszystkie stosunki z światem. Anglia zjednała sobie pierwsze miejsce, i to przekonanie objawiło się w wielu miejscach mowy lorda Palmerston. Minister ten wspomniał nawet o Niemczech. Nikt tego nie będzie pragnął, żeby związek celny niemiecki pozwolił sobie odjąć korzyści jakie obecnie posiada, ale sama obawa nie jest dostateczną radą. Anglia w potrzebie może żyć sama z siebie i Niemcy stanowią najmniejszą część jéj handlu w całym świecie. Dla tego niepotrzebujemy obawiać się, żeby nas Anglia wyssała. Wielkiem pytaniem jest czy ona nie ma więcéj do ofiarowania niż do wzięcia od nas. Niemcy mogą Anglii ofiarować to co i tak musi być straconém, to jest wychodzców, Szkoci i Irlandczycy byli dotychczas jedynemi wychodzcami do osad, i są oni najlepszemi kolonistami.

Morning Chronicle stara się w jedynym artykule o finansach angielskich, dowieść że bez licznych ulżeń w podatkach, przez które gabinet wigowski od roku 1830 świadczył krajowi dobrodziejstwa, dochody Angli w tym roku wynosiłyby 54,500,000 f. st., kiedy tymczasem za torysów nie doszły nigdy wyżéj jak do 51,000,000.

Na jedném zgromadzeniu tutejszego towarzystwa wstrzemięźliwości, uczyniono uwagę, że chociaż ludność Londynu w skutku nowego odznaczenia granic téj stolicy powiększyła się o 267,000 głów, jednakże liczba pijaków, których musiano aresztować w roku 1840 mniejszą była o 4,764 niż w przeszłym roku. Konsumcya piwa także podług ilości opłaconéj akcyzy od słodu, w 1840 roku znacznie się zmniejszyła to jest o 770,000 bus. słodu na ogólnéj ilości o 32 milionów bus.

— *Dnia* 25 *Maja.* —

Dzienniki ministeryalne dają bardzo wyraźnie do zrozumienia że mimo wniosku Sir Roberta Peel, i nawet w przypadku przyjęcia go, postanowienie ministrów względem rozwiązania izby jest niezmiennie, a zatém wniosek ten żadnéj torysom nieprzyniesie korzyści. Wniosek Sir Roberta Peel jest fałszywym krokiem. Liberaliści znajdują w nim sposobność przedłużenia rozpraw i to nie może być pożądanem dla torysów, ponieważ w téj chwili wszelkie rozprawy więcéj wzburzają zdanie publiczne. Czy przy głosowaniu większość będzie za ministrami czy przeciw nim, to jest mało ważném, bo już powziętem jest postanowienie rozwiązania parlamentu. Zdaje się jednak że ministrowie mieć będą większość choć może nie bardzo znaczną. Ale wszystko zależy od nadchodzących wyborów i w tym względzie ministrowie mają najlepsze widoki. Tego wprawdzie torysowie niechcą przyznać, ale się to wkrótce okaże.

— *Konstantynopol* 4 *Maja.* —

Wyprawa do Kandyi składa się z 10 okrętów wojennych i 6000 ludzi. Wczoraj już 2 okręta liniowe i jedna fregata wypłynęły z portu Konstantynopola. Na okręcie liniowym *Mahmudie* znajduje się wielki admirał Tahir pasza, który tą flotyllą dowodzi. Już w dniu 23 kwietnia jeden bryg wojenny turecki i jeden parowiec odpłynęły do Kandyi pod dowództwem Koman beja.

Już od dwóch tygodni nie mamy żadnych wiadomości z Europy drogą lądowéj poczty,

W ciągu dnia wczorajszego przybył do poselstwa angielskiego goniec z Londynu, ale nie wiemy czy lądem czy morzem odbył podróż. Zaraz po otrzymaniu nowych instrukcyi miały miejsce liczne konferencye między lordem Ponsonby, reprezentantami 3 wielkich mocarstw i wydziałem spraw zagranicznych. Dotychczas nic nie słychać o rezultatach tych konferencyi, to tylko pewna; że musiano się wszechstronnie na jedno zgodzić, albowiem dziś już wysłani zostali gońcy w różnych kierunkach dla zawiadomienia właściwych rządów o otrzymanych rezultach.

Jako ważny postęp w sprawie egipskiej, przytoczyć musimy trzecie ustąpienie; jakie porta chce uczynić Mehmedowi Ali. Postanowionem było jak wiadomo, że haracz Egiptu dla porty ma wynosić 100.000 kies rocznie. Sułtan ma mieć zamiar darować Mehmedowi wszelką zaległość, i w przyszłości jak największe zwracać względy przy ściągnieniu haraczu na zmienność dochodów paszostwa egipskiego, z powodu nieurodzaju, nieszczęść i tym podobnych wypadków.

Z Egiptu donoszą, że Mehmed Ali nie zaniechał dotychczas swoich uzbrojeń, z czego wyciągają powody nowych obaw. Dla tego porta tak długo ociągać się będzie z wygotowaniem firmanów względem trzech uczynionych dla niego ustąpień, póki nie okaże się pewność, iż Mehmed w wszystkich innych punktach chce zgodzić się z postanowieniami porty.

Doniesienia Urzędowe.

Licytacya ruchomości mianowicie: sukni, mebli, sreber- kosztowności i t. d. do massy ś. p. Ignacego Kruszyńskiego należących, odbędzie się w dniu 11 czerwca i następnych, b. r. o godzinie 9 z rana w domu przy ulicy Grodzkiéj pod L. 103 stojącym a to na skutek polecenia Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa w d. 1 czerwca r. b. do N. 3260 D. T. wydanego.

Kraków d. 5 czerwca 1841 r.

(3r.) Fr. Xaw. *Placer*, Not Publ.

LOTERYA KRAJOWA.

W 945 ciągnieniu dnia 9 Czerwca 1841 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

56. — 36. — 57. — 88. — 2.

Przyszłe ciągnienie 946 przypada dnia 16 Czerwca 1841 r.

Doniesienie prywatne.